

Dość kolonializmu!

13 lipca 2020

Mali to jeden z najuboższych krajów afrykańskiego Sahelu, który stał się centrum francuskiej „wojny przeciw terroryzmowi” od 2013 r., tj. przeciw rozprzestrzenieniu się ugrupowań dżihadystów w zachodniej Afryce po rozpadzie Libii spowodowanym przez NATO. Francuzi w 2013 r. zainstalowali tam przychylnego im prezydenta, ale Malijczycy mają go dość. Od piątku w stolicy Bamako i innych miastach dochodzi do rozruchów pod jednym hasłem: prezydent Ibrahim Boubacar Keïta, zwany w skrócie IBK, „musi odejść”.



W piątek wyglądało to jak powstanie narodowe. Tłum antyprezydenckich manifestantów zaatakował parlament i potem rządową telewizję, która przestała nadawać. Władze mówią tylko o kilku zabitych, lecz prawdopodobnie zginęło dużo więcej ludzi, gdy wojsko otworzyło ogień. W parlamencie i telewizji straty materialne są poważne, ludzie niszczyli wszystko, co się dało. Sytuacja w mieście nie polepszyła się wczoraj. Cywile ustawiają barykady i „punkty kontrolne”, które czasem po prostu okradają pasażerów nadjeżdżających samochodów.

„Pozostaniemy zmobilizowani, gdyż represje wzmagają naszą determinację i będziemy kontynuować protesty aż reżim IBK, prawdziwy rak na ciele Mali, upadnie” – mówił wczoraj Kaou Abdramane Diallo, rzecznik spontanicznej koalicji wyższych duchownych muzułmańskich, osobistości opozycji i „społeczeństwa obywatelskiego”. Koalicja ta wezwała do akcji „nieposłuszeństwa obywatelskiego” wobec władzy IBK, lecz wczoraj służby bezpieczeństwa aresztowały niemal wszystkich jej liderów.

Zaniepokojenie tak wybuchową sytuacją wyrażono już w Waszyngtonie i Paryżu. Destabilizacja Mali może zaszkodzić

operacjom francuskiego wojska, które miało tam pozostać 6 miesięcy, a pozostaje na miejscu już 7 lat, budząc wrogość miejscowych. Wojska amerykańskie i francuskie w Sahelu skutecznie pilnują kopalni uranu w Nigrze, ale nie udało im się uniknąć fatalnych konsekwencji rozbicia Libii, szczególnie wzrostu dżihadyzmu w regionie.

Ludzi denerwuje degradacja bezpieczeństwa, marazm gospodarczy, upadek usług publicznych i korupcja władzy. Ok. jednej trzeciej młodzieży to analfabeci, gdyż państwowe szkolnictwo ledwo żyje. IBK zapowiedział stworzenie „rządu jedności narodowej”, ale po aresztowaniu opozycji jego „jedność” stoi pod znakiem zapytania. Oddziały francuskie w Mali zostały postawione w stan gotowości, ale na razie nie interweniowały.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu